

# Joanna Szczepankiewicz-Battek

---

## Bracia czescy w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce – przeszłość i terażniejszość

---

Studia z Geografii Politycznej i Historycznej 2, 239-262

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Szczepankiewicz-Battek

## **Bracia czescy w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce – przeszłość i terażniejszość**

Artykuł prezentuje rozwój osadnictwa czeskich protestantów (luteranów oraz braci czeskich) na ziemiach polskich z perspektywy geografii historycznej; uwzględniono zarówno ziemie należące do Polski w przeszłości (np. Wołyń), jak i te włączone do niej dopiero po drugiej wojnie światowej (np. ziemię kłodzką). W artykule wyróżniono kilka zasadniczych etapów historycznych tego osadnictwa, jego lokalizację oraz przyczyny (polityczne oraz gospodarcze). Omówiono jego charakterystyczną morfologię (na podstawie pozostałych do dziś śladów w przestrzeni) oraz wpływ wyznania i kultury osadników na miejscową ludność. Podsumowaniem całości studium jest przedstawienie roli, jaką obecnie ludność pochodzenia czeskiego odgrywa w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce.

**Słowa kluczowe:** bracia czescy, osadnictwo, protestantyzm, eksulanci, Kościół Ewangelicko-Reformowany.

### **1. Imigracja braci czeskich do Polski w XVI i XVII w.**

Problematyka osadnictwa mniejszości wyznaniowych i narodowych w Polsce przez cały okres powojenny (wyjąwszy kilka lat bezpośrednio po niej) nie była obecna w nauce polskiej, ponieważ nie sprzyjała temu ówczesna rzeczywistość polityczna; przedstawiano wtedy Polskę jako kraj całkowicie homogeniczny pod względem narodowym, a problematykę wyznań religijnych traktowano marginalnie i całkowicie w oderwaniu od spraw etnicznych.

Dopiero po transformacji ustrojowej 1989 r. rozpowszechniły się badania nad mniejszościami narodowymi i religijnymi w Polsce oraz ich kulturą, jednak w zdecydowanej większości wciąż należą one do zakresu zainteresowań raczej socjologów i politologów, niż geografów. Badania te nierzadką mają jednak mankament, że nie zawsze uwzględniają w wystarczającym stopniu kontekst historyczny, tzn. znaczenie przeszłości (często bardzo złożonej i skomplikowanej) dla terażniejszej sytuacji grup mniejszościowych zamieszkujących Polskę. Niniejsze studium, przedstawiające sytuację protestantów narodowości czeskiej zamieszkujących Polskę w przeszłości i obecnie, pragnie wypełnić tę lukę.

Idee prereformacji<sup>1</sup> husyckiej dotarły do Polski pod koniec XIV w. Jej prekursorami byli Polacy studiujący wówczas na uniwersytecie w Pradze. W 1420 r. czescy utrakwiści<sup>2</sup> proponowali objęcie tronu czeskiego królowi Polski Władysławowi Jagielle, nie zgodziła się jednak na to większość polskich możnowładców. W następnych latach wśród polskiego rycerstwa duży odzew zdobyły idee taborytów<sup>3</sup>. Po klęsce husytów w bitwie pod Grotnikami (1439 r.), w której poległ ich przywódca Spytek z Melsztyna, ruch ten w Polsce podupadł. W Czechach taboryci, po klęsce zadanej im przez połączone siły katolicko-utrakwistyczne w bitwie pod Lipanami (1434 r.), zeszedli całkowicie do podziemia i założyli niezależną denominację kościelną, którą nazwali Jednotą Braterską. Pod wpływem swojego głównego myśliciela – Piotra Chelczyckiego (1390–1460) – zadeklarowali całkowite wyrzeczenie się przemocy, m.in. odmawianie służby wojskowej i utrzymywanie się wyłącznie z pracy własnych rąk (Dworzaczkowa 1997, s. 11–12). Wyznawcy Jednoty sami siebie nazywali po prostu „braćmi” (określenie „bracia czescy” było używane w tych krajach, do których członkowie tej denominacji imigrowali), nigdy natomiast sami siebie nie nazywali „husytami”.

W 1547 r. w Czechach rozpoczęły się prześladowania wyznawców Jednoty. Na Morawach sytuacja wiernych była lepsza, ponieważ restrykcyjne edykty cesarza Ferdynanda I dotyczyły jedynie ziem czeskich. W roku następnym znaczna część braci zdecydowała się na emigrację. Schronienie spodziewali się uzyskać w Prusach Książęcych – luteranckim państwie powstałym w 1525 r. po sekularyzacji zakonu krzyżackiego, pozostającym w zależności lennejszej od Polski, ze stolicą w Królewcu (niem. Königsberg). Pierwsza grupa uchodźców, pocho-

---

<sup>1</sup> Prereformacją nazywamy nurty odnowy Kościoła powszechnego, które pojawiły się jeszcze przed wystąpieniem Lutera (1517 r.). Do dziś w Europie działają dwa kościoły protestanckie o genezie prereformacyjnej: Kościół Waldensów we Włoszech (o tradycji XII-wiecznej) oraz Ewangelicki Kościół Czeskobraterski w Republice Czeskiej, powołujący się na tradycję husycką z przełomu XIV i XV w. Natomiast powołany w 1921 r. Kościół Czechosłowacki, który po drugiej wojnie światowej przyjął nazwę Kościoła Husyckiego, nie jest (pomimo nazwy i zbliżonej w wielu kwestiach doktryny religijnej) bezpośrednim spadkobiercą tradycji husyckiej.

<sup>2</sup> Utrakwiści (łac. *sub utraque specie* – „pod dwiema postaciami”) – umiarkowane stronnictwo prereformacji husyckiej, ograniczające się do żądania prawa do przyjmowania komunii świętej pod dwoma postaciami – chleba i wina – oraz pewnej autonomii kościelnej. Zrzęszało przede wszystkim wyższe stany społeczeństwa. Autonomia utrakwistów w ramach Kościoła katolickiego w Czechach zakończyła się z chwilą wybuchu wojny trzydziestoletniej.

<sup>3</sup> Taboryci – radykalne stronnictwo prereformacji husyckiej, żądające szerokich reform społecznych, w tym ubóstwa kleru i istotnego udziału świeckich we władzach kościelnych. Zrzęszało głównie drobną szlachtę i osoby z niższych stanów społecznych.

dząca z okolic Litomyśla, przez Kłodzko i Wrocław dotarła 24 czerwca 1548 r. do Poznania. Wkrótce później dołączyli do nich eksulanci z Turnova i Brandysa. Mieszkańcy Wielkopolski przyjęli braci życzliwie, jednak król Zygmunt August pod presją biskupa poznańskiego nie zgodził się na ich pozostanie w Polsce. Pod koniec sierpnia opuścili więc Poznań i przez Toruń dotarli do Prus Książęcych (Dworzaczkowa 1997, s. 20–21)<sup>4</sup>. Większość z nich nie była jednak w stanie zintegrować się ze stanowiącymi większość w tym kraju luteranami. Tymczasem w Polsce na sejmie w 1550 r. wielu posłów przedstawiło postulat, by pozwolić braciom osiedlać się w Polsce, argumentując, iż są to przeważnie wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy, którzy mogą przyczynić się do gospodarczego rozwoju Korony.

W 1551 r. powstała gmina<sup>5</sup> braci w Poznaniu. Jego kaznodzieją został Jerzy Izrael (1505–1588), wcześniej minister (pastor) zboru w Turnovie, a następnie w Kwidzynie. Od 1553 r. główną siedzibą braci czeskich w Wielkopolsce stało się miasteczko Ostroróg koło Poznania. Jego właściciel – Jakub Ostroróg – stał się jednym z pierwszych Polaków, którzy zostali przyjęci w poczet członków Jednoty. Bracia czescy osiedlający się w Polsce nawiązywali bliskie kontakty z wyznawcami kalwinizmu, natomiast ich stosunki z luteranami nie układały się najlepiej. W 1555 r. w Koźminku bracia czescy z Wielkopolski zawarli porozumienie z kalwinistami z Małopolski, wkrótce się ono jednak rozpadło z powodu niemożności osiągnięcia konsensusu w kwestiach doktrynalnych. W 1557 r. na synodzie Kościoła Braci Czeskich w Slezanach na Morawach powołano polską (trzecią po morawskiej i czeskiej) prowincję Jednoty. Podlegały jej także zbory czesko-braterskie z Prus Książęcych. Na pierwszego biskupa (seniora<sup>6</sup>) Jednoty w Polsce (oraz „sędziego dla zborów polskich”) wybrano Jerzego Izraela, który piastował ten urząd do 1580 r. (Dworzaczkowa 1997, s. 22–24, Jelinek 2007).

---

<sup>4</sup> Pomorze Gdańskie, ziemia chełmińska, Warmia oraz rejon Malborka i Elbląga, przyłączone do Polski w 1466 r. po zwycięskiej wojnie z zakonem krzyżackim, nazywane są w polskiej historiografii Prusami Królewskimi.

<sup>5</sup> Gmina (zbór) to wspólnota wiernych, gromadzących się na nabożeństwo w jednym miejscu. Parafia, jako jednostka terytorialna, może składać się z jednego lub kilku zborów. Polscy protestanci zdecydowanie preferują obecnie określenie „zbór” niż „gmina”, ponieważ to ostatnie w wielu kręgach uchodzi za germanizm (niem. *Gemeinde*). Nazywanie „zborem” protestanckiego budynku kościelnego lub domu modlitwy jest natomiast przez protestantów odbierane jako bardzo pejoratywne, ponieważ od czasów kontreformacji było ono przez katolików używane głównie w kontekście okazywania protestantom pogardy (sugeruje, że dom modlitwy „kacerzy” nie ma prawa nazywać się „kościółem”).

<sup>6</sup> W Polsce bracia czescy wobec swoich zwierzchników używali terminu „senior”, nie „biskup” (Dworzaczkowa 1997, s. 50).

Pod wodzą Jerzego Izraela Jednota w Polsce przeżywała intensywny rozwój. Już w 1556 r. istniała szkoła braci w Koźminku. Bracia prowadzili też działalność wydawniczą, tłumacząc na język polski większość swoich pism religijnych (Dworzackowa 1997, s. 34). Wiosną 1570 r. w Sandomierzu zebrał się synod polskich luteranów, kalwinistów i braci czeskich, który uchwalił unikalny wówczas w skali światowej dokument, nazywany Zgodą Sandomierską (*Consensus mutuus in religionis christianae capitibus*). Postanowienie to stwierdzało zgodność doktryny tych Kościołów w sprawach podstawowych (formuła trynitarne, wcielenie Syna Bożego, usprawiedliwienie z łaski przez wiarę). W spornej pomiędzy teologią luterancką a reformowaną sprawie rozumienia istoty Wierzy Pańskiej uchwalono formułę kompromisową, umożliwiającą wzajemne przystępowanie do Stołu Pańskiego wiernych we wszystkich trzech Kościołach. Nie ujednociono natomiast liturgii. Zebrani postanowili uznać wzajemnie swoje Kościoły za prawowierne i zobowiązali się do zakończenia wszelkich sporów. Ze strony Jednoty Braterskiej sygnatariuszami Zgody byli Jerzy Izrael i Jan Lorenc (następca Izraela na stanowisku seniora polskiej prowincji Jednoty) (Dworzackowa 1997, s. 39–40). Niestety, konflikt doktrynalny pomiędzy luteranami a reformowanymi spowodował rychły upadek tej ekumenicznej idei.

Na przełomie XVI i XVII w. Jednota miała w Polsce (Wielkopolska, Kujawy i ziemia sieradzka) ok. 50 zborów, z tym że nie wszystkie działały równocześnie. Siedzibą seniora był Ostroróg, największe skupisko zborów znajdowało się w województwie kaliskim. Z upływem lat do Jednoty wstępowało coraz więcej Polaków (w tym większość przedstawicieli rodów magnackich Ostrogów, Leszczyńskich i Krotoskich). Członkami wielu zborów czesko-braterskich w Wielkopolsce bywali też imigranci szkoccy (np. żołnierze zaciężni, kupcy otwierający w Koronie swoje przedstawicielstwa) – zbyt rozproszeni, by tworzyć własne gminy prezbiteriańskie<sup>7</sup> (Dworzackowa 1997, s. 50–59). W po-

---

<sup>7</sup> Prezbiterianizm to (używany głównie w krajach anglojęzycznych) synonim ewangelicyzmu reformowanego (określenie używane przede wszystkim w krajach Europy Środkowej). Termin ten wywodzi się od nowego modelu ustroju kościelnego, postulowanego przez Jana Kalwinę, oddającego większość władzy decyzyjnej na wszystkich szczeblach osobom świeckim, czyli prezbiterom (w Polsce nazywani są oni najczęściej „starszymi zboru”). Rada zboru lub parafii (w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce nazywana „kolegium kościelnym”) w zależności od wielkości placówki liczy od trzech do kilkunastu „starszych”. Pastor jest zwykle jednym z nich, ale nie może być przewodniczącym kolegium (to samo dotyczy wyższych szczebli władzy kościelnej, np. synodu – władzy ustawodawczej lub konsystorza – władzy wykonawczej, gdzie stanowiska przewodniczących są zastrzeżone dla osób świeckich). Natomiast w Kościele katolickim, jak również w starokatolickich, prawosławnych i luteranckich, określenie „prezbiter” odnosi się wyłącznie do osób duchownych. Kościół Prezbiteriański Szkocji (KIRK) jest od XVI w. dominującym liczebnie Kościołem w tym kraju i zarazem

równaniu zarówno z polskimi ewangelikami reformowanymi, jak i z Jednotą w Czechach i na Morawach, w polskiej prowincji znacznie większą rolę odgrywali duchowni niż świeccy. Początkowy rygorizm moralny braci ulegał złagodzeniu (m.in. zniesiono obowiązek celibatu duchownych). Z upływem lat liturgia nabożeństw coraz częściej sprawowana była w języku polskim, niekiedy (zwłaszcza w rejonach przygranicznych) także w niemieckim. Większość zborów miała trudności finansowe z powodu nieuregulowanych praw majątkowych. Wiele gmin musiało z tego powodu zakończyć swoją działalność lub znacznie ją ograniczyć.

Sytuacja braci czeskich oraz wszystkich innych niekatolików (nazywanych w Polsce dysydentami) pogorszyła się w Polsce po proklamowaniu przez króla Zygmunta III Wazę (panował w latach 1587–1632) w ostatnich latach XVI w. kontrreformacji. Zaczęto odsuwać dysydentów od wyższych stanowisk państwowych, odbierać użytkowane przez nich dawne kościoły katolickie. Władze państwowe pozostawały też całkowicie obojętne wobec powtarzających się aktów przemocy wobec innowierców (np. demolowania ich kościołów i domów modlitwy, napaści na duchownych). Wielu protestanckich magnatów, zwłaszcza z Wielkopolski, przeszło w tym czasie na katolicyzm. W efekcie tych działań na początku XVII w. liczba zborów czeskobraterskich w Polsce zmniejszyła się o połowę (Dworzaczkowa 1997, s. 96–101). Aby uchronić się przed całkowitym upadkiem, wielu braci czeskich połączyło swoje zbory z kalwińskimi. Ich działalność utrudniał fakt, iż większość tych zborów potrzebowała kaznodziejów władających zarówno językiem polskim, czeskim, jak i niemieckim. Nadal napięte były także stosunki braci ze znacznie w Polsce liczniejszymi, zwłaszcza w dużych miastach (Gdańsk, Toruń), luteranami. Liczba luteranów w Wielkopolsce znacznie się zwiększyła w czasie wojny trzydziestoletniej (1618–1648), kiedy to w rejon Wschowy i Rawicza przybyły liczne grupy uchodźców ze Śląska. W latach 1627–1628 przybyło tam jednak również wielu eksulantów<sup>8</sup> z Czech. Osiedlili się głównie w Lesznie, Kobylinie i Skokach. Przejście (na początku XVII w.) elektora brandenburskiego Jana Zygmunta Hohenzollerna z luteranizmu na kalwinizm sprawiło, że dysydenci w Wielkopolsce uznali Brandenburgię za swojego sojusznika i obrońcę. Protestanci polscy utrzymywali też kontakty z protestanckimi krajami Europy, m.in. z Niderlandami i Szwecją. Dla katolickich władz Rzeczypospolitej było to podstawą do uznania ich za nielojalnych wobec państwa.

---

jednym z największych kościołów tego nurtu na świecie, toteż osiedlający się w Polsce w tym okresie Szkoci z reguły również byli tego wyznania (niektórzy konwertowali później na katolicyzm).

<sup>8</sup> Eksulanci to powszechnie używane od XVII w. w całej środkowej Europie określenie uchodźców religijnych.

Największy rozkwit Jednota w Polsce przeżywała pod rządami Jana Amosa Komeńskiego – światowej sławy pedagoga, który osiedlił się w Lesznie w 1628 r. i przebywał w Wielkopolsce z przerwami do 1656 r. Przez znaczną część tego okresu piastował urząd seniora Jednoty, a Leszno stało się światową stolicą tego wyznania. W okresie tym mieszkający w Polsce bracia coraz bardziej zbliżali się doktrynalnie do kalwinizmu. W 1633 r. obydwie Kościoły przyjęły wspólną agendę (porządek liturgiczny). Ostateczne połączenie nastąpiło na wspólnym synodzie w Lesznie w kwietniu 1645 r. Kilka miesięcy później syn i następca Zygmunta III – król Władysław IV Waza (panował w latach 1632–1648), nastawiony do innowierców znacznie życzliwiej niż jego ojciec, zwołał do Torunia wspólny zjazd teologów katolickich, luterzańskich i reformowanych. Zjazd ten (tzw. *Colloquium charitativum*) miał w zamyśle doprowadzić do zakończenia sporów religijnych pomiędzy tymi wyznaniem. Komeński był w Toruniu jednym z reprezentantów teologów reformowanych. *Colloquium* doprowadziło do pewnego zbliżenia stanowisk ewangelików reformowanych i luteranów, natomiast nie udało się zawrzeć porozumienia z katolikami. Plany zorganizowania następnego *Colloquium* przerwała śmierć króla Władysława.

Wojna polsko-szwedzka (1655–1660), w Polsce nazywana „potopem”, ostatecznie pogrzyżyła sytuację protestantów w Polsce. Większość innowierców, rozgoryczona złym traktowaniem przez katolików, mniej lub bardziej zdecydowanie poparła luterńskiego króla Szwecji Karola Gustawa Wazę przeciwko katolickiemu przedstawicielowi tej samej dynastii – Janowi Kazimierzowi, który objął tron polski po śmierci swego brata Władysława (panował w latach 1648–1668). Zostało to uznane za zdradę ojczyzny. Szczególnie brutalnie zostali potraktowani mieszkańcy Leszna (w większości bracia czeszy i luteranie), których oskarżono o celowe wpuszczenie wojsk szwedzkich do miasta. Stąd 28 kwietnia 1656 r. wojska polskie pod wodzą hetmana Stefana Czarnieckiego zmusiły większość mieszkańców do opuszczenia miasta, a następnego dnia Leszno zostało spalone. W czasie pacyfikacji zginęło ok. 20 osób (Dworzaczkowa 1997, s. 172). Po spaleniu Leszna większość członków wielkopolskiej Jednoty opuściła Polskę na zawsze. Osiedlili się przeważnie w Holandii lub Transylwanii. Ci, którzy zdecydowali się pozostać, w większości przypadków w ciągu następnych kilkudziesięciu lat doktrynalnie zintegrowali się z ewangelikami reformowanymi lub luteranami, językowo – z Niemcami lub Polakami. Na początku XIX w. w Wielkopolsce istniało jeszcze siedem parafii Jednoty Braterskiej: w Lesznie, Poznaniu, Skokach, Orzeszkowie koło Kwilcza, Lasocicach, Jędrzychowicach koło Wschowy i Waszkowie koło Ponieca (Kiec 2001, s. 105). Jednak w 1817 r. zostały one odgórnie (pomimo protestów) włączone do struktur Ewangelickiego Kościoła Unijnego, co w ciągu następnych lat doprowadziło do zaniku ich odrębności. W 1844 r. udało się powołać autonomiczny seniorat ewangelicko-

-reformowany z siedzibą w Poznaniu (Kiec 2001, s. 106–112). Problemem ewangelików reformowanych w Wielkopolsce były trudności kadrowe (brakowało pastorów, zwłaszcza znających język polski), toteż ich liczba systematycznie się zmniejszała. Po drugiej wojnie światowej w Wielkopolsce pozostał tylko jeden zbór ewangelicko-reformowany: w Żychlinie koło Konina, działający nieprzerwanie od 1610 r. (*Żychlin – miejsce...* b.r.w., s. 2); obecnie liczy kilkudziesięciu wiernych. Duszpasterzem tego zboru jest obecnie ks. Tadeusz Jelinek, który sam pochodzi z rodziny braci czeskich od wielu pokoleń osiadłej w Polsce. W Poznaniu działa też niewielka grupa diasporalna tego Kościoła, złożona głównie z wiernych, będących wyznawcami ewangelicyzmu reformowanego w pierwszym pokoleniu, oraz osób sympatyzujących z tym wyznaniem, jednak nikt z jej członków nie deklaruje czeskich „korzeni”.

## 2. Osadnictwo czesko-braterskie na Śląsku

Na Śląsku (odłączonym od Polski w późnym średniowieczu, przyłączonym ponownie dopiero w 1945 r.) idee Jana Husa znalazły szeroki odzew. Wojny husyckie w pierwszej połowie XV w. doprowadziły jednak do poważnych zniszczeń w regionie, więc stosunek przeciętnych mieszkańców regionu do husytów nie był zbyt życzliwy – oskarżano ich o przemoc, rabunki, niszczenie kościołów.



Ryc. 1. Inskrypcje na budynku gospodarczym w Husyńcu  
Źródło: fotografia M. Battek (2013)

Panujący od 1526 r. nad Czechami i Śląskiem Habsburgowie brutalnie prześladowali braci, którzy byli zmuszeni organizować swoje nabożeństwa i spotkania religijne w warunkach konspiracji. W Sudetach (zwłaszcza po południowej stronie głównego grzbietu) zachowało się wiele miejsc ze śladami tajnych nabożeństw braci (świadczą o tym m.in. znajdowane inskrypcje z symboliką kielicha) (ryc. 1).

Masowa imigracja braci czeskich na Śląsk rozpoczęła się po przejęciu Śląska przez króla Prus Fryderyka II Hohenzollerna w 1742 r. Pruscy Hohenzollernowie znani byli od wielu pokoleń z otwartości na odmienność konfesyjną, od szeregu lat pozwalali osiedlać się w swoim kraju uchodźcom religijnym z wielu krajów Europy.

Dużą i liczącą się w Prusach społeczność już od końca XVII w. tworzyli m.in. francuscy hugenoci (kalwiniści). Przyczyniło się to do szybkiego rozwoju gos-



podarczego Prus, ponieważ większość uchodźców stanowili inteligenci oraz wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy. Jedną z pierwszych decyzji Fryderyka II odnośnie do Śląska było zaproszenie do osiedlania się w tym regionie osadników z innych krajów. Ten proces, nazywany kolonizacjami fryderycjańskimi, miał za zadanie przede wszystkim ożywić gospodarcze Śląska – niegdyś jednego z najbogatszych regionów środkowej Europy, który jednak został mocno wyludniony i zniszczony nieustannymi wojnami w XVII i na początku XVIII w.

W polskiej literaturze przedmiotu do niedawna powszechnie obowiązywał stereotyp, że głównym celem kolonizacji fryderycjańskich miało być przyspieszenie procesów germanizacyjnych w regionie, co jednak nie jest zgodne z prawdą. Rozporządzenia Fryderyka Wielkiego wymagały wprawdzie, by wszyscy jego nowi poddani opanowali – przynajmniej w stopniu komunikatywnym – język niemiecki, nikomu nie zabraniano jednak używania języka polskiego i czeskiego, także w szkolnictwie i życiu kościelnym. Osadnicy otrzymali dogodne warunki osiedlenia (m.in. zwolnienia od podatków), za założenie nowej osady król przyznawał premię w wysokości 150 talarów; szczególnie preferowaną grupą osadniczą byli zaś wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy (np. tkacze), którzy mogli liczyć na dodatkowe przywileje finansowe. Do 1806 r. na Śląsku osiedliło się ok. 60 tys. kolonistów (w większości pochodzących z różnych rejonów Niemiec) i utworzono 446 nowych osiedli (najwięcej na Śląsku Opolskim). Osiedla te miały charakter głównie rolniczy, ale były wśród nich także osady przemysłowe, rzemieślnicze i leśne (Szczepankiewicz-Battek 2010, s. 181–191). Wielu imigrantów osiedlało się także w miejscowościach już istniejących. Ogólny bilans ekonomiczny kolonizacji fryderycjańskich był raczej niekorzystny: większość osadników, zwłaszcza rolników, uznała, że przesiedlenie nie poprawiło ich sytuacji ekonomicznej i powróciło do poprzednich miejsc zamieszkania (Ziekursch 1914, s. 113–143, Szczepankiewicz-Battek 2010, s. 181–191). Jedyną grupą, która swoją decyzję o przesiedleniu się na Śląsk oceniała pozytywnie, byli eksulanci, w większości pochodzący z Czech i Moraw. W ramach kolonizacji fryderycjańskich przybyło ich łącznie na Śląsk ok. 25 tys. (osadników niemieckich – 62 tys.) (Tobjański 1994, s. 15–16).

Pierwsza grupa uchodźców z Czech, licząca według różnych danych od 1100 do ponad 2000 osób, pochodząca w większości z okolic Hradca Kralove, przybyła na Śląsk już w 1742 r. i osiedliła się w okolicach miasta Ziębice (niem. Münsterberg) na Przedgórzu Sudeckim. Ich duchowym opiekunem był pastor Liberda z Cieszyna, zachowały się informacje, że imigranci zajęli 214 dużych domów i 23 małe domki (Jabłoński 2002a, s. 12–13). Byli wśród nich luteranie i bracia czescy. Władze pruskie nie wywiązały się jednak ze złożonej obietnicy zapewnienia wszystkim uchodźcom ziemi (prawdopodobnie urzędnicy nie byli

przygotowani na tak dużą liczbę imigrantów). Według Z. Tobjańskiego (1994, s. 82), na miejscu nastąpił też rozdzwitek luteranów i braci czeskich z powodu konfliktu między duchownymi obu konfesji. Toteż w ciągu następnych kilku lat 142 rodziny braci czeskich<sup>9</sup> przesiedliły się kilkanaście kilometrów na północ, w okolice Strzelina (niem. Strehlen). Dzięki pomocy finansowej współwyznawców z innych krajów nabyli tam dwa zrujnowane folwarki, 1183 morgi gruntów oraz kamieniołom granitu (*Słownik geografii...* 2008, t. 1, cz. 1, s. 234, cz. 2, s. 521). Umowa pomiędzy burmistrzem Strzelina a pastorem Jakubem Trianskim została zawarta 30 kwietnia 1749 r. Przewidywała ona, że „przybysze są ludźmi wolnymi, mają prawo do odrębnego wyznania i do zachowania języka czeskiego w szkolnictwie i działalności kościelnej”. W zamian zobowiązywali się do „bycia wiernymi, posłusznymi i pokojowymi obywatelami”. Władze Strzelina podarowały im XIII-wieczny kościół na peryferiach miasta – pierwsze nabożeństwo według liturgii czesko-braterskiej 8 czerwca 1749 r. poprowadził pastor Blanicky (Borkowski 1994, Štěřikova 1995, Jabłoński 2002b).

Przybysze założyli na południe od miasta kilka osad, które otrzymały nazwy związane z historią prerreformacji husyckiej: w 1750 r. Husinec (ob. Gęsiniec), a w 1766 r. Dolni, Prostředni i Horni Poděbrady (ob. Gościęcice). Obie te miejscowości istniały już wcześniej: Husinec (pod inną nazwą) w średniowieczu należał do strzelińskiego klasztoru klarysek, ale został całkowicie zniszczony i wyludniony w czasie kolejnych przetaczających się przez Śląsk wojen, Gościęcice miały podobną historię (Jabłoński 2002a). W następnych latach do Husinca cały czas napływali kolejni osadnicy z Czech. W efekcie w 1801 r. w okolicy powstały kolejne wsie zamieszkałe przez eksulantów: Kolonie (ob. Dębniki) i Pencz (Jabłoński 2002a). G. Wąs (2002) wśród miejscowości zamieszkałych przez braci wymienia także m.in. pobliski Kuropatnik<sup>10</sup>. W latach późniejszych na północ od Strzelina powstała kolejna miejscowość o nazwie sugerującej związki z braćmi: Jellinek (ob. Jelenin) (Szczepankiewicz-Battek 2010). Na jej temat trudno jednak znaleźć jakiegokolwiek wiadomości. Rodziny czesko-braterskie (w tym jedna nosząca nazwisko Battek) zamieszkiwały także inne pobliskie miejscowości, m.in. Kondratowice (niem. Kurtwitz)<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Luteranie pozostali w okolicach Ziębic i ich zbór zachował odrębność językową i kulturową aż do drugiej wojny światowej (Szczepankiewicz-Battek 1997, s. 87–93).

<sup>10</sup> Dokładne wyszczególnienie miejscowości na Śląsku i w innych regionach Polski, zamieszkałych przez braci czeskich – zob. M.J. Battek, J. Szczepankiewicz-Battek (2007).

<sup>11</sup> Dane te pochodzą z archiwum Stowarzyszenia Dawnych Mieszkańców Ziemi Strzelińskiej (2012 r.), które posiada pełną ewidencję mieszkańców narodowości czeskiej mieszkających w okresie pomiędzy pierwszą i drugą wojną światową na terenie całego dawnego powiatu strzelińskiego.

Bracia czescy zamieszkujący okolice Strzelina nie należeli do ludzi zamożnych, utrzymywali się głównie z rolnictwa i rzemiosła (tkactwo, rzeźnictwo, kramarstwo itp.). Starali się kultywować narodowe tradycje, język i kulturę (już w 1752 r. w Husincu, a wkrótce potem w Poděbradach, powstały szkoły z czeskim językiem wykładowym). Zachowanie odrębności kulturowej przez braci było o tyle ułatwione, że zamieszkująca te tereny ludność niemieckojęzyczna raczej się z Czechami nie integrowała (Jabłoński 2002b) – np. przez pierwszych kilkadziesiąt lat małżeństwa mieszane były wielką rzadkością. Osadnicy nie przez wszystkich byli przyjmowani życzliwie (odnotowano m.in., że w 1799 r. rada miejska Strzelina złożyła do króla Fryderyka Wilhelma III zażalenie na kolonistów), jednak ich sytuacja w porównaniu z położeniem braci, którzy zdecydowali się pozostać w Czechach, była niemal komfortowa (Wróblewski 1996, s. 16).

Kolejna grupa eksulantów, licząca 285 osób, w tym samym 1749 r., zdecydowała się przesiedlić z okolic Ziębic znacznie dalej – na pogranicze śląsko-wielkopolskie, w okolice miasteczka Bralin. Kilka kilometrów od niego założyli na tzw. surowym korzeniu pierwszą osadę – na cześć Fryderyka Wielkiego nazwali ją Wielkim Taborem Fryderycjańskim (cz. Bedřichův Velký Tábor, niem. Gross Friedrichs Tabor). W latach 1776–1777 osadę przeniesiono o ok. 2 km (starą zlikwidowano), a wkrótce powstały kolejne: Tabor Mały (cz. Tábůrek Žižka, niem. Klein Friedrichs Tabor) oraz Czermin (niem. Tscherrmin). Pojedyncze rodziny czesko-braterskie mieszkaly też w sąsiednich miejscowościach (Szczepankiewicz-Battek 2001). Miejscowości te w większości zachowały do dziś swój układ przestrzenny z czasów lokacji, podczas gdy osady, w których osadnicy czescy stanowili tylko część mieszkańców, w latach późniejszych ulegały zwykle wielokrotnej przebudowie.

Druga faza osadnictwa uchodźców czeskich na Śląsku przypadła na lata 70. XVIII w. W tym okresie na Opolszczyźnie założono kolejne dwie osady: w Grodźcu (cz. Bedřichův Hradec, niem. Friedrichsgrätz) większość osadników stanowili rzemieślnicy (na 87 domów 32 zamieszkiwali tkacze, 71 rzemieślnicy innych specjalności), Lubienie (cz. Lubina, niem. Sacken) były typową osadą rolniczą (Ladenberger 1949). W ostatnich latach XVIII w. część rodzin czesko-braterskich z przeludnionego już wówczas rejonu Strzelina przesiedliła się w okolice Kluczborka (północna Opolszczyzna). Niewielkie kolonie czeskie istniały również w okolicach Namysłowa, Strzelec Opolskich (Piotrówka – cz. Petrovice, niem. Petersgrätz) oraz w Masowie (niem. Massow) k. Opola (Ladenberger 1949, Štřikova 2003, 2010, Battek, Szczepankiewicz-Battek 2007). Tu jednak, ze względu na głębszą diasporę, integracja z niemieckojęzycznymi luterańskimi sąsiadami następowała szybciej, podobnie jak w Ziębicach.

W 1791 r. cesarz Józef II wydał tzw. pakt tolerancyjny, zapewniający braćiom czeskim i innym niekatolikom mieszkającym na terytorium imperium habsburskiego gwarancję swobody wyznania i możliwość budowy nowych kościołów. Większość uchodźców osiedlonych na Śląsku nie zdecydowała się jednak na powrót do ojczyzny.

Zbory braci czeskich na Śląsku utrzymały swoją odrębność liturgiczną do 1835 r., kiedy to włączone zostały do Ewangelickiego Kościoła Unijnego Prowincji Śląskiej; wcześniej zbory ewangelicko-reformowane na Śląsku miały odrębny konsystorz z siedzibą we Wrocławiu (Jabłoński 2002a, b). Dwa największe skupiska braci, czyli okolice Strzelina i Bralina, starały się zachować język i tradycje czeskie także w życiu codziennym (m.in. utrzymując czeskie szkoły), podobnie czeskojęzyczni luteranie z okolic Ziębic. Natomiast mniejsze placówki (głównie na Śląsku Opolskim) szybciej asymilowały się z niemieckojęzycznym otoczeniem. Od czasu rozpoczęcia w zjednoczonych Niemczech polityki tzw. *Kulturkampf*, mieszkający na Śląsku Czesi spotykali się z naciskami germanizacyjnymi (np. zamykaniem czeskich szkół, ograniczaniem nabożeństw w języku czeskim), nie były one jednak tak brutalne, jak wobec polskojęzycznych katolików. Szkoła z czeskim językiem wykładowym w Husincu przetrwała aż do 1913 r. (Tobjański 1994). Na początku XX w. Husinec liczył 1636 mieszkańców, a skupisko braci w okolicach Tabora Wielkiego – ponad 1000 osób (Jabłoński 2002a). Po pierwszej wojnie światowej wschodnia część powiatu sycowskiego, w tym Tabor Wielki i pobliskie miejscowości, włączone zostały do Polski. Zbór czesko-braterski w Taborze, wcześniej należący do Śląskiego Kościoła Ewangelicko-Unijnego, nie wszedł w skład Jednoty Warszawskiej, lecz działał samodzielnie (Tobjański 1994) (ryc. 2). Mieszkańcy starali się zachowywać język czeski w liturgii (utrzymywali bliskie kontakty z Zelowem), choć na co dzień coraz częściej mówili po niemiecku. Większość mieszkańców czeskich osad na Śląsku, pomimo zachęt do powrotu ze strony władz Czechosłowacji, nie zdecydowała się na repatriację, byli bowiem zadowoleni z dochodów, które osiągalni, pracując na roli lub w strzeleńskich kamieniołomach. Ich sytuacja znacznie pogorszyła się po dojściu do władzy nazistów. Zakazano wówczas m.in. używania tradycyjnych czeskich nazw miejscowości, nadając im nazwy czysto niemieckie (Husinec przemianowano na Friedrichstein N.S., a Poděbrady na Mehlteuer). Po wybuchu drugiej wojny światowej wszyscy mieszkańcy czeskich osad na terenach włączonych do III Rzeszy zostali odgórnie uznani za osoby narodowości niemieckiej. Mężczyzn w wieku poborowym wcielono do Wehrmachtu i wysłano m.in. na front wschodni, gdzie niemal wszyscy polegli lub trafili do sowieckiej niewoli.

Zdecydowana większość osób narodowości czeskiej, zamieszkujących do drugiej wojny światowej ziemię polskie (w tym także te, które zostały wcielone

do ZSRR, oraz te, które przyznano Polsce w ramach traktatu poczdamskiego), po zakończeniu działań wojennych została przesiedlona do Czechosłowacji. Osiedlono ich przeważnie w miejscowościach i gospodarstwach po wysiedlonych Niemcach sudeckich, przy granicy z Polską i Saksonią. Z Tabora Wielkiego i sąsiednich miejscowości do Czechosłowacji w latach 1946–1947 wyjechali niemal wszyscy mieszkańcy – na miejscu pozostało jedynie kilka kobiet, które były żonami Polaków (robotników przymusowych lub pierwszych osadników) i z tej racji nie podlegały wysiedleniom. Opiekę duszpasterską nad tymi osobami przejęli duchowni Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z placówek w Kępnie i Sycowie. Ostatnia z potomkiń czeskich osadników z okolic Tabora Wielkiego zmarła w połowie lat 90. XX w.

Grupa ewangelików-luteranów pochodzenia czeskiego, zamieszkała w okolicach Ziębic, została po 1945 r. w całości wysiedlona do Niemiec (być może zostały pojedyncze osoby, jak w Taborze Wielkim, ale zostały one wcielone do zborów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce). Natomiast w Strzelinie, Husyńcu i pobliskich miejscowościach sytuacja była bardziej skomplikowana. Oficjalne źródła dostępne w Polsce (Migala 1970, s. 55) podały, że w 1947 r. mieszana Polsko-Czeska Komisja Narodowościowa uznała za przynależnych do narodowości czeskiej ok. 700 osób, które zostały przesiedlone do Czechosłowacji (głównie do miejscowości położonych w Rudawach); po 1956 r. podobną liczbę mieszkańców w ramach akcji „łączenia rodzin” przesiedlono do Czechosłowacji lub NRD (w okolice miasta Chemnitz, wówczas noszącego nazwę Karl-Marx-Stadt). Jeszcze w 1968 r. liczbę pozostałych na miejscu osób narodowości czeskiej szacowano na ok. 500 osób, lecz z całą pewnością liczba ta była znacznie zawyżona (Szczepankiewicz-Battek 2001). Zdecydowaną większość, bo 90% pozostałych na miejscu potomków braci czeskich stanowiły kobiety (często wdowy wojenne), które zaraz po zakończeniu wojny wyszły za mąż za Polaków, i najbliżsi członkowie ich rodzin (rodzice i dzieci kobiety wychodzącej za Polaka nie podlegali wysiedleniom). Liczba członków zboru w Strzelinie z oczywistych względów od dawna maleje, obecnie liczy on kilkanaście osób. W latach 80. XX w. kościół będący własnością zboru (z powodu wysokich kosztów utrzymania) został przekazany „we współużytkowanie” parafii rzymskokatolickiej, nabożeństwa ewangelicko-reformowane odbywają się tam sporadycznie. Opiekę duszpasterską nad zborem w Strzelinie przez wiele lat sprawował mieszkający w Pstrążnej koło Kudowy Zdroju ks. Michał Jabłoński, potem przejął ją – jako administrator – ks. Krzysztof Góral, proboszcz parafii w Kleszczowie koło Belchatowa. Nabożeństwa odbywają się raz na kilka tygodni, zazwyczaj w sali domu zborowego w Husyńcu. W wielu miejscowościach w okolicach Strzelina do dziś zachowały się budynki z charakterystycznymi dla braci czeskich inskrypcjami kielichów (zwłaszcza na budynkach

gospodarczych) – obecnie z inicjatywy Stowarzyszenia Dawnych Mieszkańców Ziemi Strzeleńskiej planuje się powołanie tam Parku Kulturowego „Husyńiec”.

### 3. Bracia czescy na ziemi kłodzkiej

Do osad położonych w dzisiejszym województwie dolnośląskim, a założonych jako schronienie dla braci czeskich, należy także ukryta w Górach Stołowych, tuż przy obecnej granicy z Republiką Czeską, niewielka wioska Pstrążna koło Kudowy Zdroju. Kroniki pierwszego proboszcza parafii w Pstrążnej – pastora Bergmana (*Bergmanovy latopisy*), pochodzące z XIX w., wzmiankują, że w Górach Stołowych zwolennicy Jana Husa mieszkali już w 1447 r. (Lindenberg 1993, 2002). Zbór Jednoty w położonej pod Błędnyimi Skalami Pstrążnej powstał najpóźniej w XVII w., niewiele jest jednak na ten temat wiadomości, ponieważ ze względu na bezpieczeństwo przez długi czas bracia izolowali się nawet od innych ewangelików mieszkających w regionie (Szczepankiewicz-Battek 1997). Nie uchroniło ich to jednak przed prześladowaniami – z relacji wspomnianego wyżej pastora Bergmana wynika, iż w 1760 r. „odebrano im wszystkie pisma i spalono przy kościele w Cermnej, a niektórych mieszkańców zakuto w kajdany i pognano do Wiednia i Siedmiogrodu” (za: Lindenberg 2002). Sytuacja braci zmieniła się na lepsze dopiero po przejściu ziemi kłodzkiej pod panowanie pruskie (1763 r.). Osiedliło się tam wtedy wielu uchodźców religijnych (początkowo deklarowali się jako tzw. lud biblijny, czyli nieidentyfikujący się z żadną konkretną denominacją religijną) z Czech – analiza ich nazwisk wskazuje, iż większość z nich pochodziła z okolic Hradca Kralove (Lindenberg 2002). Sporo materiałów źródłowych na temat historii zboru znajduje się w muzeum regionalnym w czeskim Hronovie, oddalonym w linii prostej od Pstrążnej zaledwie o kilka kilometrów (Dominik 1990, s. 4).

Część nowych mieszkańców Pstrążnej i pobliskiej Bukowiny opowiedziała się za luteranizmem, pozostali (większość) zgłosili akces do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Ewangelicy z Cermnej, Pstrążnej i Bukowiny utrzymywali bliskie kontakty z największym na Śląsku skupiskiem swoich współwyznawców w okolicach Ziębic i Strzelina. Przez pierwsze kilkadziesiąt lat nabożeństwa luterzańskie dla mieszkańców okolic Kudowy prowadzili czescy duchowni dojeżdżający z Ziębic, a reformowane – kaznodzieje z Husyńca (Lindenberg 2002). Dzięki staraniom pochodzącego z Ziębic kaznodziei Jana Augusta Pokornego, który prowadził na tę rzecz zbiórkę pieniędzy w całych Niemczech (Swoboda 1995), w 1799 r. wzniesiono w Kudowie (w parku zdrojowym) niewielki luterński kościółek (do dziś formalnie użytkowany jako filialny przez parafię ewangelicko-augsburską w Kłodzku, choć dokonana kilka lat temu dewastacja uniemożliwia obecnie sprawowanie tam nabożeństw).



Ryc. 2. Dawny kościół braci czeskich  
(ob. rzymskokatolicki) w Taborze Wielkim  
koło Bralina

Źródło: fotografia M. Battek (2013)



Ryc. 3. Kościół ewangelicko-  
reformowany w Pstrążnej  
koło Kudowy Zdroju

Źródło: fotografia M. Battek (2013)

Zbór ewangelicko-reformowany w Pstrążnej, dzięki swojemu położeniu na uboczu, egzystował w tym czasie bez większych przeszkód. Skromny kościół wzniesiono w 1813 r., a w 1817 r., w jego pobliżu, powstała plebania i szkoła (ryc. 3). Samodzielną parafią Śląskiego Ewangelickiego Kościoła Unijnego Pstrążna stała się w 1829 r., a w roku następnym służbę pastorską podjął tam wzmiankowany już Ernest Josef Bergman. Mieszkańcy zawdzięczają mu nie tylko rzetelne opracowanie historii zboru, ale także nowy kościół, oddany do użytku w 1848 r. (budowę wspomogła finansowo fundacja Gustawa Adolfa). W następnych latach, aż do 1946 r., proboszczami parafii w Pstrążnej byli na zmianę duchowni reformowani i luterkańscy. W 1840 r. Pstrążna liczyła 349 mieszkańców, którzy starali się zachowywać język i tradycje czeskie, ale intensywne procesy germanizacyjne (m.in. od 1866 r. w miejscowej szkole nie wolno było nauczać w języku czeskim) powodowały coraz silniejszą asymilację kulturową. Pod koniec XIX w. liturgia została zdominowana przez luterkański porządek kościelny, jedynie sakrament Wieczery Pańskiej sprawowano w sposób kompromisowy, podawano opłatek i łamany chleb do indywidualnego wyboru przez każdego wiernego (Szczepankiewicz-Battek 1997). Osiedlili się tu także katolicy. W 1910 r. liczba mieszkańców Pstrążnej wzrosła do 749, większość z nich pracowała w uzdrowisku w Kudowie lub w miejscowej tkalni, w pobliżu eksploatowano także niewielkie złoża węgla kamiennego i kamieniołom.

Kilka rodzin potomków braci czeskich mieszkało też w sąsiednich miejscowościach, zwłaszcza w Bukowinie. W 1932 r. władze niemieckie zakazały nabożeństw w języku czeskim, a Pstrążną oficjalnie przemianowano na Straussendorf (Lindenberg 2002). W 1933 r. pastorem w Pstrążnej został pochodzący ze Strzelina ks. Martin Hoffmann. Opowiedział się on – wraz z całym zбором – po stronie Kościoła Wyznającego (opozycyjnego wobec nazistów odłamu Kościoła ewangelickiego), choć nie został formalnie jego członkiem. Pomimo zakazu nazistów walczył o przetrwanie języka i tradycji czeskiej, prowadząc po czesku nabożeństwa domowe, lekcje religii, confirmacyjne, a także zwykłe rozmowy z parafianami. Założył też w Bukowinie ośrodek Misji dla Środkowej i Wschodniej Europy, w skład którego wchodziła m.in. szkoła biblijna. Powołany w 1942 r. do Wehrmachtu, zdezertował i do końca wojny ukrywał się na terenie Słowenii. Po zakończeniu działań wojennych wyjechał do Pragi, gdzie prezydent Edvard Beneš powierzył mu misję zorganizowania na ziemi kłodzkiej plebiscytu na rzecz odzyskania tego regionu dla państwa czechosłowackiego (większość zborowników z Pstrążnej popierało takie rozwiązanie). W lutym 1946 r. został za to uwięziony przez polski Urząd Bezpieczeństwa. W sierpniu, po interwencji premiera Zdenka Fierlingera, został zwolniony z więzienia w Warszawie i wydany do Czechosłowacji (Tranda 2009).

Zbór w Pstrążnej w 1945 r., wkrótce po zakończeniu działań wojennych, liczył jeszcze ok. 150 osób, jednak – podobnie jak w pozostałych placówkach braci czeskich na Śląsku – zostały one uznane za Niemców i zmuszone do opuszczenia małej ojczyzny. Większość członków zboru wyjechała do Czechosłowacji lub Niemiec (Szczepankiewicz-Battek 1997). Pastorowi Hoffmannowi nie pozwolono zostać na miejscu – do 1948 r. wierni sami prowadzili nabożeństwa (lektorskie)<sup>12</sup>. Od 1948 r. zborownikami z Pstrążnej opiekowali się głównie duchowni luterańscy z parafii w Kłodzku, duszpasterze reformowani dojeżdżali sporadycznie. W 1949 r. parafia w Pstrążnej (należało do niej też kilka innych osób wyznania reformowanego mieszkających na ziemi kłodzkiej) weszła w skład Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce (Tranda 2009).

---

<sup>12</sup> Zgodnie z doktryną protestancką, ordynowany duchowny (w randze pastora) jest niezbędny jedynie do prowadzenia tych nabożeństw, w trakcie których udzielane są sakramenty chrztu lub Wieczerzy Pańskiej (protestantyzm tylko tym dwóm czynnościom nadaje rangę sakramentu). W razie nieobecności pastora nabożeństwo może poprowadzić lektor (osoba świecka, bez względu na swoją płeć, wiek czy wykształcenie), i odczytuje się na nim kazanie napisane przez osobę posiadającą wykształcenie teologiczne. Osoby świeckie bez pełnego wykształcenia teologicznego mogą także (po zdaniu stosownego egzaminu) ubiegać się o stanowisko świeckiego kaznodziei, które upoważnia do samodzielnego przygotowywania i wygłaszania kazań, nie upoważnia natomiast do udzielania sakramentów.



W latach 70. XX w. przez kilka lat na miejscu pracował pastor Kościoła Reformowanego z Holandii, jednak z obawy przed nadmiernym zainteresowaniem jego osobą komunistycznych służb specjalnych sprawie nie nadawano rozgłosu (Szczepankiewicz-Battek 1997). Liczebność zboru cały czas topniała z powodu śmierci kolejnych parafian i trwających cały czas wyjazdów, głównie do Niemiec. Na początku lat 90. ubiegłego wieku zbor w Pstrążnej liczył już tylko kilkanaście osób – posługę duszpasterską sprawował (1–2 razy w miesiącu) ks. Mirosław Jelinek z Zelowa, w sytuacjach nagłych (np. konieczność odwiedzenia chorego, pogrzeb) zwracano się do parafii luterańskiej w Kłodzku. W latach 1995–2007 służbę pastorską w Pstrążnej pełnił mieszkający na miejscu ks. Michał Jabłoński (obecnie proboszcz parafii ewangelicko-reformowanej w Warszawie). Na początku 2010 r. w Pstrążnej mieszkało jedynie siedmiu wyznawców Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, ale za to w miejscowości działa ogólnodostępny, całoroczny ośrodek młodzieżowy „Kalwinka”, w którym odbywają się spotkania ewangelickie oraz ekumeniczne z całej Polski, a nawet z innych krajów (w lecie – kościelne obozy młodzieżowe). W ostatnich latach Pstrążna stara się też promować jako miejscowość turystyczna – w kościele ewangelickim odbywają się koncerty, w miejscowości znajduje się także niewielki skansen sudeckiego budownictwa ludowego, organizujący przez całe lato imprezy etnograficzne.

#### 4. Bracia czescy w centralnej Polsce

Na przełomie XVIII i XIX w. czeskie osady na Śląsku były już stałym elementem krajobrazu kulturowego regionu. Ich mieszkańcy prowadzili życie skromne, ale spokojne, utrzymując się z rolnictwa lub rzemiosła. Stosunkowo najtrudniejsza była sytuacja osadników w rejonie Bralina; większość terenów, na których braciom pozwolono się osiedlić, stanowiły lasy (aby założyć osady, musieli najpierw je wykarczować). Praca w leśnictwie była wyjątkowo ciężka i niewdzięczna, ziemi ornej w tym rejonie było niewiele i była ona znacznie mniej urodzajna niż na Przedgórzu Sudeckim, natomiast wykwalifikowani tkacze (którzy stanowili znaczną część osadników) prawie w ogóle nie znajdowali w okolicy zbytu na swoje wyroby. W tej sytuacji część rodzin podjęła decyzję o dalszym przesiedleniu. Za namową swojego zamieszkałego w Gdańsku współwyznawcy, Alexandra Petrozelina de Korwina, postanowili kupić podupadły majątek Zelów w centralnej Polsce. Umowę pomiędzy dotychczasowym właścicielem, Józefem Świdzińskim, a kandydatami do przesiedlenia podpisano w Czerminie 20 listopada 1802 r. (Štěřikova 2010). Kwotę sprzedaży ustalono na 25 666 pruskich talarów (154 tys. ówczesnych złotych polskich), którą osadnicy zobowiązali się uiścić w czterech ratach. Całe mienie (ziemię uprawną, łąki

i lasy) podzielono równo pomiędzy kolonistów (Wróblewski 1996, Štěřikova 2010). W pierwszej grupie osadników z okolic Tabora do Zelowa przesiedliło się 17 rodzin, później dołączyły do nich jeszcze trzy rodziny z Opolszczyzny (Štěřikova 2010). W następnych latach liczba osadników systematycznie się zwiększała<sup>13</sup>. W 1804 r. rozpoczęto budowę kościoła (który poświęcono dopiero w 1825 r.), a w 1806 r. założono cmentarz (Štěřikova 2010, s. 15). Początkowo nabożeństwa niedzielne prowadzili starsi zboru, jedynie kilka razy do roku przyjeżdżali pastory z Tabora lub Strzelina, aby odprawiać nabożeństwa komunijne i konfirmować młodzież (Wróblewski 1996, Štěřikova 2010).

Jednota Braterska z Leszna (do której osadnicy się zwrócili o pomoc) nie była w stanie zapewnić osadnikom czeskojęzycznego kaznodziei, ponieważ sami nie mieli wystarczającej liczby duchownych. Administracyjnie bracia czescy z Zelowa podlegali w tym czasie pod konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Wiedniu (Štěřikova 2010). Po kongresie wiedeńskim Zelów został włączony do Królestwa Polskiego – części Polski pozostającej pod władzą carskiej Rosji. W 1817 r. czesko-braterscy mieszkańcy Zelowa zgłosili akces do Jednoty Warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Pierwszym pastorem, który podjął na stałe pracę w zborze zelowskim, został w tym samym roku ks. Jan Fabry, pochodzący ze Słowacji (zmarł w 1819 r.) (Štěřikova 2010, s. 26–27). Jak stwierdziła E. Štěřikova (2003), dwaj pierwsi pastory (Fabry i jego następcą) nie byli postaciami przynoszącymi Kościołowi chlubę z racji mało budującego trybu życia. Dopiero trzeci pastor – Jan Teodor Mozes, który rozpoczął w Zelowie pracę w 1830 r. i spędził tam 40 lat (aż do śmierci), rzeczywiście angażował się w służbę, choć jako potomek braci osiadłych od kilku pokoleń w Prusach (reprezentujących raczej liberalny nurt religijności) nie zawsze potrafił się porozumieć z kultuwującymi surową, eksulancką pobożność (uchodźcy religijni byli zwykle znani z dużo większego rygoru religijnego niż osoby, które nie napotykały na przeszkody w praktykowaniu swojej religii) miejscowymi wiernymi.

W 1818 r. kolejna grupa osadników czeskich z okolic Sycowa i Bralina osiadła w położonej w odległości ok. 30 km od Zelowa miejscowości Kuców koło Bełchatowa (Wróblewski 1996). W latach 1841 i 1843 powstały w okolicy dwie kolejne czeskie kolonie: Faustynów i Poźdzeniec (Štěřikova 2010, s. 112–119). Osadnicy z Zelowa i Kucowa początkowo zajmowali się głównie rolnictwem, a tkactwo było ubocznym źródłem dochodów. Od połowy XIX w., w związku z intensywnym rozwojem przemysłu włókienniczego na ziemi łódzkiej, także w Zelowie i pobliskich miejscowościach tkactwo stało się podstawo-

---

<sup>13</sup> Dokładną ewidencję liczebności oraz pochodzenia terytorialnego kolonistów przedstawiła E. Štěřikova (2010, s. 21–22).

wym źródłem dochodu dla większości mieszkańców. W miasteczku osiedlali się także Żydzi, Niemcy i Polacy. W 1872 r. w Zelowie powstał zbor baptystów, złożony w większości z Czechów, którzy odłączyli się od parafii ewangelicko-reformowanej. W okresie późniejszym założono także zbory kilku innych wspólnot protestanckich, m.in. braci morawskich i metodystów.

Po 1863 r. spora grupa tkaczy z Zelowa przeniósł się do położonego w pobliżu Warszawy Żyrardowa, gdzie znaleźli zatrudnienie w nowo powstałych wielkich zakładach włókienniczych. W 1870 r. społeczność czeska w Żyrardowie liczyła już 670 osób, w 1874 r. w powstał tu zbor Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Jednak już od końca XIX w. wielu czeskich mieszkańców wyemigrowało (głównie do Niemiec i Ameryki Północnej), a po pierwszej wojnie światowej na miejscu zostało zaledwie kilka osób narodowości czeskiej (Tobjański 1994, s. 47–49). Również w największych miastach regionu – Warszawie oraz Łodzi – członkami tamtejszych parafii ewangelicko-reformowanych były osoby pochodzenia czeskiego, nie stanowiły jednak w nich większości.

W 1922 r. kilka rodzin czeskich z Zelowa zdecydowało się przesiedlić do nowo powstałego państwa czechosłowackiego – łącznie szacuje się, że w okresie międzywojennym reemigracja ta objęła ok. 200 osób, miała więc stosunkowo niewielki oddźwięk. W 1936 r. w Zelowie mieszkało ok. 6300 osób, z tego blisko 3000 deklaroowało narodowość czeską (2000 żydowską, po ok. 600 polską i niemiecką), a zbor ewangelicko-reformowany liczył 2610 wiernych (Tobjański 1994, s. 16–17). W czasie drugiej wojny światowej niemal cała ludność żydowska mieszkająca w Zelowie została zgładzona (uratowało się zaledwie kilka osób), natomiast Czechów wpisywano do odpowiednich kategorii volklisty i starano się skonfliktować z Polakami. Pastora Jarosława Niewieczerzała usunięto z plebanii i wymuszono na nim odłączenie zboru zelowskiego od polskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego (Štěřikova 2003).

Według opinii E. Štěřikovej (2003), z Zelowa zaraz po zakończeniu wojny wyjechało aż 90% dotychczasowych członków zboru. Większość z nich – z racji szynkan, których doznawali ze strony polskich władz (a także polskich sąsiadów) – nie czekała na oficjalne załatwienie formalności związanych z repatriacją, lecz wyjeżdżała, pozostawiając na miejscu swoje całe mienie. Według relacji jednej z członkiń Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce, pochodzącej z Zelowa<sup>14</sup>, przesiedleńcy ci zostali osiedleni w Górach Izerskich, w okolicach Liberca, Frydlantu i Nowego Mésta. Pomimo tych strat zbor w Zelowie do dziś pozostaje największą liczebnie placówką Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce. W latach 1952–1982 jego pastorem był ks. Zdzisław Tranda,

---

<sup>14</sup> Wywiad z Iloną Motylewską, przewodniczącą Kolegium Kościelnego parafii ewangelicko-reformowanej w Łodzi, przeprowadzony w maju 2008 r.

późniejszy (1978–2002) biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce. Następcą ks. bpa Trandy został ks. Mirosław Jelinek, który rozpoczął służbę w Zelowie jeszcze jako student teologii, a kilka lat później został wybrany jego proboszczem. Wraz z ks. Jelinkiem w zborze pracowała jego żona Jarmiła Wiera z d. Smetana, rodowita zelowianka, która w 1990 r. ukończyła studia teologiczne, a po ordynacji w 2003 r. stała się pierwszą w Polsce kobietą-pastorem w czynnej służbie<sup>15</sup>. Zbór w Zelowie słynie z dużej aktywności, podejmuje wiele inicjatyw dla miasta i Kościoła (m.in. tygodnie ewangelizacyjne, prowadzenie przedszkola edukacyjnego, muzeum historii braci czeskich, zespół muzyczny „Zelowskie Dzwonki”, działalność diakonijna, czyli opieka nad osobami potrzebującymi, niezawężana tylko do współwyznawców) i stara się zachowywać czeskie tradycje. Pastorstwo Jelinkowie we wrześniu 2010 r. zdecydowali się wyjechać na stałe do Republiki Czeskiej (oboje podjęli służbę pastorską w Ewangelickim Kościele Czeskobraterskim), od tego czasu opiekę duszpasterską nad zbozem w Zelowie przejął ks. Roman Lipiński, a od września 2013 r. – ks. Tomasz Pieczko, polski pastor, który wcześniej pracował w Belgii. Jako miasto o charakterze wielokulturowym Żelów od dawna cieszy się w Polsce dużym zainteresowaniem zarówno ze strony naukowców reprezentujących różne dziedziny (historyków, religioznawców, socjologów itp.), jak i mass mediów.

Kuców – siedziba drugiego w Polsce centralnej zboru ewangelicko-reformowanego o tradycji czeskiej – od lat 70. XX w. był stopniowo pochłaniany przez odkrywkową kopalnię węgla brunatnego w Bełchatowie. W 1991 r. oficjalnie przeniesiono siedzibę kucowskiej parafii do położonego w pobliżu Kleszczowa, gdzie wzniesiono nowy kościół<sup>16</sup>. Część wiernych przeniosła się także do Bełchatowa lub Łodzi.

## 5. Bracia czescy na Wołyniu

W 1867 r. w Moskwie obradował Zjazd Słowiański. Jego delegaci z Czech – František Palacký i Władysław Rieger porozumieli się z carem Aleksandrem II w sprawie możliwości osiedlenia Czechów na Wołyniu. W 1869 r. istniało tam już 14 wiosek zamieszkałych przez 1870 rodzin (Darski b.r.w.) i liczba ta

---

<sup>15</sup> Pierwszą w Polsce kobietą ordynowaną na pastora była w 1972 r. Ewa Dolejowa (1901–1987) z Kościoła metodystów, która jednak następnego dnia po uroczystości przeszła w stan spoczynku (akt ordynacji miał docenić jej długoletnią służbę kaznodziejską w parafii w Gliwicach i zapewnić wyższą emeryturę). Również w kilku liberalnych zborach o charakterze ewangelikalnym w Polsce kobiety pełnią służbę pastorską, jednak ordynacja ta jest honorowana tylko w ich macierzystych zborach (Szczepankiewicz-Battek 2005, s. 124 i 127).

<sup>16</sup> [www.reformowani.kucow.pl](http://www.reformowani.kucow.pl).

w ciągu następnych lat znacznie się zwiększyła. Liczbę osadników czeskich zamieszkujących Wołyń pod koniec XIX w. szacowano na 30–40 tys. Większość osadników było wyznania rzymskokatolickiego, jednak niektóre kolonie zamieszkane były także przez braci czeskich oraz baptystów (ci ostatni pochodzili głównie z okolic Zelowa; w regionie mieszkało też wielu baptystów deklarujących narodowość polską lub niemiecką). Pierwszym zborem ewangelicko-reformowanym, który powstał na Wołyniu, był w 1879 r. zbor w Michałowce. Natomiast największym skupiskiem czeskich baptystów stał się Mirocin koło Mohylewa (Tobjański 1994, s. 90). Osadnicy czescy otrzymali od cara dogodne warunki osiedlenia (m.in. zwolnienie na pięć lat z podatków, na 20 lat ze służby wojskowej, pełną swobodę kultu, czeskie szkoły). Wprawdzie car Aleksander III w 1888 r. zniósł te przywileje i rozpoczął procesy rusyfikacji i intensywnego nakłaniania osadników do konwersji na prawosławie<sup>17</sup>, jednak już w 1894 r. kolejny car Mikołaj II przywrócił te przywileje (Darski b.r.w.). Czesi na Wołyniu zajmowali się głównie rolnictwem, zwłaszcza uprawą chmielu. Na początku XX w. na Wołyniu wyznanie ewangelicko-reformowane deklarowało niecałe 10 tys. czeskich osadników, baptystów zaś było ok. 4,7 tys. (Tobjański 1994, s. 90–91). Po 1918 r. kraina ta została włączona do państwa polskiego, które po 123 latach zaborów odzyskało niepodległość. W spisie ludności z 1921 r. narodowość czeską zadeklarowało 25 200 osób mieszkających na Wołyniu (Orłowicz 1929), ponieważ część osadników zaraz po 1918 r. repatriowała się do Czechosłowacji. Wołyńscy Czesi, niezależnie od wyznania, deklarowali pełną lojalność wobec państwa polskiego. Jedną z największych osad zamieszkałych przez czeskich protestantów była miejscowość Kupiczów, położona pomiędzy Włodzimierzem Wołyńskim a Łuckiem. Założono ją w latach 70. XIX w., w okresie międzywojennym była siedzibą gminy. W 1939 r. żyło tam 1264 Czechów (wśród nich byli także katolicy i prawosławni), a także 10 rodzin polskich i 80 żydowskich (Śladewska 2010, s. 46–47). Aż do drugiej wojny światowej Wołyń był największym skupiskiem ludności czeskiej na ziemiach polskich.

Wołyń został w całości włączony do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej 17 września 1939 r., po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski. Wiosną 1943 r. region ten stał się widownią dramatycznych aktów przemocy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i jej zbrojnego ramienia Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) wobec ludności polskiej. Według różnych szacunków (sprawa ta do dziś pozostaje pod względem historycznym niewyjaśnio-

---

<sup>17</sup> Według Z. Tobjańskiego (1994, s. 91 i 153) presji tej uległo ok. 70% osadników; w spisie powszechnym 1931 r. wyznanie prawosławne zadeklarowało ok. 56% wołyńskich Czechów.

na i kładzie się cieniem na relacjach polsko-ukraińskich) w masowych mordach zginęło wówczas być może nawet 100–200 tys. Polaków. Wołyńscy Czesi początkowo starali się w tym konflikcie zachowywać neutralność (na Wołyniu w ciągu drugiej wojny światowej do UPA zgłosiło się tylko 10 ochotników narodowości czeskiej), później jednak założyli własne organizacje konspiracyjne i zaczęli czynnie wspomagać Polaków, często z narażeniem własnego życia (*Zbrodnia w Malinie...*). Niezmiernie zaangażowany w ratowanie ludności polskiej był m.in. pastor parafii ewangelicko-reformowanej w Kupiczewie – ks. Jan Jelinek (Śladowska 2010)<sup>18</sup>.

Z terenu Wołynia w latach 1946–1947 wyjechało do Czechosłowacji ok. 34 tys. osób (ustalenie, jaki odsetek z nich stanowili protestanci, jest trudne), pozostało kilka tysięcy. Większości z potomków tej grupy udało się repatriować do Czech w latach 1991–1993 – uzyskali zgodę na przesiedlenie grupowe i pomoc państwa czeskiego, ponieważ zamieszkiwali rejon w pobliżu Czernobyla (Darski b.r.w.).

## 6. Zakończenie

Przez cały okres tzw. realnego socjalizmu – do 1989 r. – mniejszości narodowe w Polsce oficjalnie nie istniały, a mniejszości wyznaniowe traktowane były jako swoisty „skansen”, który miał demonstrować „tolerancję” władz komunistycznych wobec wielokulturowości. W praktyce jednak przedstawiciele mniejszości religijnych podlegali jeszcze silniejszej inwigilacji przez służby specjalne niż katolicy, nierzadko też próbowano wykorzystywać innowierców do walki z Kościołem rzymskokatolickim. Ludność napływowa, przeżywająca traumę z powodu przymusowych przesiedleń, do ludności autochtonicznej odnosiła się najczęściej z nieskrywaną wrogością, toteż większość ewangelików – luteranów i reformowanych – zatajało swoje wyznanie nie tylko przed sąsiadami czy współpracownikami, ale niekiedy nawet przed własną rodziną (np. teściami) (Szczepankiewicz-Battek 2000). Dzieci z rodzin mieszanych niemal zawsze były wychowywane po katolicku (niektóre z nich po osiągnięciu dorosłości powróciły do ewangelickich korzeni). Przemiany społeczne i polityczne po 1989 r. umożliwiają reaktywację kultury mniejszości narodowych i wyznaniowych, jak również działalność stowarzyszeń tych mniejszości lub dawnych mieszkańców „małych ojczyzn”, które na skutek przemian politycznych po 1945 r. znalazły się

---

<sup>18</sup> Według informacji ks. Zdzisława Trandy, emerytowanego biskupa Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce, ks. Jan Jelinek pochodził z Zelowa, po drugiej wojnie światowej wyjechał do Czechosłowacji, gdzie pomimo brutalnych represji kontynuował służbę pastorską, zmarł na początku 2010 r. (Tranda 2010, s. 41).

w innym kraju. Wciąż jednak nawyki z lat wcześniejszych (zarówno decydentów, jak i przeciętnych mieszkańców Polski) sprawiają, że wiele spośród inicjatyw tego typu spotyka się z niezrozumieniem, niechęcią, a nawet wrogością. Potrzeba dużo dobrej woli i cierpliwości z obu stron, by odmienność kulturowa, przynależność do mniejszości lub turystyka „sentymalna” (odwiedzanie miejsc zamieszkania swoich przodków) zostały uznane za coś naturalnego, niebudzącego emocji politycznych, za to stanowiącego szansę na harmonijny rozwój Europy regionów.

## Literatura

- Battek M.J., Szczepankiewicz-Battek J., 2007, *Słownik nazewnictwa krajoznawczego polsko-niemiecki i niemiecko-polski*, Wydawnictwo Silesia, Wrocław.
- Borkowski I., 1994, *Cmentarze – relikty pobytu Czechów w okolicach Strzelina*, „Annales Silesiae”, 24, s. 61–75.
- Darski J., b.r.w., *Mniejszość czeska poza Republiką Czeską*: <http://jozefdarski.pl/3934-mniejszosc-czeska-pozza-republika-czeska> (22.01.2011 r.).
- Dominik H., 1990, *Błogosławione trwanie*, „Słowo i Myśl”, 5, s. 4.
- Dworzaczkowa J., 1997, *Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Jabłoński M., 2002a, *Historia Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce*, [w:] *Kudowa Zdrój, miasto i ludzie*, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta Kudowa Zdrój, Kłodzko, s. 112–119.
- Jabłoński M., 2002b, *Parafia ewangelicko-reformowana w Strzelinie*, „Jednota”, 6, s. 12–13.
- Jelinek M., 2007, *Pierwszy biskup Kościoła Jednoty Braci Czeskich w Polsce*, „Jednota”, 9–10.
- Kiec O., 2001, *Protestantyzm w Poznańskim 1815–1918*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Ladenberger T., 1949, *Kolonizacja fryderycjańska na Śląsku*, „Przegląd Zachodni”, I półrocze, s. 362–380.
- Lindenberg K., 1993, *Pstrążna – wczoraj, dziś jutro*, „Jednota”, 2.
- Lindenberg K., 2002, *Historia parafii ewangelicko-reformowanej w Pstrążnej*, „Jednota”, 4, s. 12–13.
- Mazurski K.R., 1990, *Husyniec musi być*, „Słowo i Myśl”, 3, s. 8.
- Migała A., 1970, *Mniejszości wyznaniowe na Dolnym Śląsku w Polsce Ludowej i ich działalność w latach 1956–1968*, mps, Warszawa.
- Orłowicz M., 1929, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck (wersja elektroniczna, opr. T. Brożbar i A. Mielcarek) (23.01.2011 r.).
- Słownik geografii turystycznej Sudetów*, 2008, t. 21: *Wzgórza Niemczańsko-Strzelińskie, Przedgórze Paczkowskie*, red. M. Staffa, Wrocław.

- Štěřikova E., 1995, *Zemle otcu – z historie a ze wspominek k 50. vyroci reemigracije potomku českých exulantu*, Praha.
- Štěřikova E., 2003, *200 lat zelowskiej historii*, „Jednota”, 8–9, s. 20–23.
- Štěřikova E., 2010, *Zelów. Češka exulantska obec v Polsku*, Nakladatelstvi Kalich, Praha.
- Swoboda J., 1995, *Historia parafii ewangelicko-reformowanej w Pstrąężnej*, [w:] *Kalendarz ewangelicko-reformowany 1995*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa, s. 100–104.
- Szczepankiewicz-Battek J., 1997, *Zbór Braci Czeskich w Górach Stołowych*, Pielgrzymy, Wrocław, s. 87–93.
- Szczepankiewicz-Battek J., 2000, *Kościół Ewangelicko-Augsburski na Dolnym Śląsku w latach 1945–1999*, „Dolny Śląsk”, 8, s. 57–73.
- Szczepankiewicz-Battek J., 2001, *Kościoly protestanckie pogrnicza śląsko-wielkopolskiego do 1939 roku*, „Myśl Protestancka”, 3, s. 59–66.
- Szczepankiewicz-Battek J., 2005, *Kościoly protestanckie i ich rola społeczno-kulturowa*, Silesia s.c., Wrocław.
- Szczepankiewicz-Battek J., 2010, *Osadnictwo ewangelików reformowanych na Śląsku w ramach kolonizacji fryderycjańskiej*, [w:] *Obszary metropolitalne we współczesnym środowisku geograficznym*, Triada, Łódź, t. 2, s. 181–191.
- Śladewska M., 2010, *Wołyńskie losy Czechów*, „Przegląd”, 18 lipca, s. 46–47.
- Tobjański Z., 1994, *Czesi w Polsce*, Wydawnictwo Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce, Kraków.
- Tranda Z., 2009, *Losy parafii ewangelicko-reformowanej w Pstrąężnej na ziemi kłodzkiej po II wojnie światowej*, [w:] Kłaczek J. (red.), *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 463–476.
- Tranda Z., 2010, *Dalsze losy ks. Jelinka z Wołynia*, „Przegląd”, 1 sierpnia, s. 41.
- Wąs G., 2002, *Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku*, [w:] Czaplinski M., Kaszuba E., Wąs G., Żerelik R., *Historia Śląska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 118–249.
- Wróblewski P., 1996, *Spolecznosc czeska w Zelowie*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Zbrodnia w Malinie*, cz. 1:  
[http://cristeros1.w.interia.pl/crist/militaria/zbrodnia\\_w\\_malinie1.htm](http://cristeros1.w.interia.pl/crist/militaria/zbrodnia_w_malinie1.htm) (23.01.2011 r.).
- Ziekursch J., 1914, *Die innere Kolonisten in altpreussischen Schlesien*, Zeitschrift d. Vereins f. Gesch. Schlesiens, Bd 48, Breslau, s. 113–143.
- Żychlin – miejsce niezwykle*, b.r.w., PER, Żychlin.

### Strony internetowe

[www.reformowani.kucow.pl](http://www.reformowani.kucow.pl)



## **The Czech Brethren in the Evangelical Reformed Church in Poland – past and present**

### **Summary**

Development of Bohemian protestant settlement on Polish lands from the perspective of historical geography is presented in the article. Into account were taken both, the lands that belonged to Poland in the past (for example Wołyń), and also lands included into Poland after World War II (for example Kłodzko region). The main stages, location and conditions of settlement are described.

On the basis of morphology of settlement evident in the field the impact of settlers' confession and culture on the local population is described. An importance of Bohemian origin people in the Evangelical Reformed Church in Poland is also presented.

**Key words:** the Czech Brethren, protestant churches, settlement, exulants, the Evangelical Reformed Church in Poland.

Joanna Szczepankiewicz-Battek, prof. nadzw. dr hab.  
Instytut Turystyki i Rekreacji, Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu,  
53-609 Wrocław, ul. Fabryczna 29-31